

Sygn. akt VIII Ca 730/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marek Lewandowski (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Krawczyk SSO Małgorzata Kończal
Protokolant:	sekr. sąd Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa *M. Z.*

przeciwko (...) *Bankowi (...) S.A. w W.*

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 31 lipca 2015 r.

sygn. akt I C 1121/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) ***w punkcie 1 (pierwszym) oddala powództwo,***

b) ***w punkcie 2 (drugim) nie obciąża powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego,***

c) ***w punkcie 3 (trzecim) obciąża Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Toruniu kosztami opłaty od pozwu, od której uiszczenia zwolniony był powód,***

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez pozwanego.

/SSO Rafał Krawczyk/ /SSO Marek Lewandowski/ /SSO Małgorzata Kończal/

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy w Toruniu w sprawie z powództwa M. Z. przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. w W. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego: 1. pozbawił wykonalności tytuł wykonawczy – bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony 28 maja 2012 r. przeciwko powodowi M. Z. przez pozwanego (...) Bank (...) S.A. w W., któremu Sąd Rejonowy w Toruniu nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2012 r. (sygn. XI Co 1275/12) – w całości,

2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

3. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 1.240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, od uiszczenia których powód został zwolniony.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód jest dłużnikiem pozwanego. Powód składał wnioski o zmianę zasad spłaty zobowiązania, których pozwany nie uwzględnił. Pozwany wystawił przeciwko powodowi bankowy tytuł egzekucyjny opiewający na całe zobowiązanie i po uzyskaniu klauzuli wykonalności skierował cały dług do egzekucji.

Ponadto Sąd a quo ustalił, że powód jest w trudnej sytuacji materialnej oraz że znalazł się w niej bez swojej winy. Rozszedł się z żoną, z którą wcześniej solidarnie zaciągał zobowiązania, lecz która nie partycypuje w ich spłacie oraz utracił znaczną część dochodu w związku z obniżeniem jego wynagrodzenia przez pracodawcę na skutek kryzysu finansowego. Ponadto powód uzyskał rozłożenie zobowiązań na raty u innych wierzycieli, np. w (...) -u.

Przed przystąpieniem do rozważań Sąd Rejonowy zaznaczył, że zeznanie powoda należało uznać za wiarygodne i stanowiły one podstawę dokonania ustaleń faktycznych w zakresie sytuacji materialnej powoda.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w sprawie występowały dwa problemy, które wymagały odrębnej analizy. Po pierwsze, konieczne było rozważenie, czy zobowiązanie powoda podlegało rozłożeniu na raty. Nie uszło przy tym uwagi Sądu, że od czasów rzymskich w prawie cywilnym obowiązuje zasada, że uwzględnienie słusznych pretensji wierzyciela nie może prowadzić do ruiny dłużnika, ponieważ nie jest to zgodne z interesem tak publicznym, jak i indywidualnym. Przytaczając in extenso treść art. 320 k.p.c., Sąd Rejonowy zauważył, że wprawdzie cytowany przepis ma procesowy charakter, obejmuje także normę prawa materialnego. Na gruncie rozpoznawanej sprawy nie może ująć uwadze, że powód zaciągnął wprawdzie wysokie zobowiązania, to jednak mógł, patrząc rozsądnie, tak postąpić. Zarabiał bowiem nieźle i miał żonę, z którą prowadził wspólne gospodarstwo domowe i był wówczas w stanie obsługiwać wierzytelności.

Sytuację zmienił rozwód powoda i światowy kryzys finansowy wywołany w Stanach Zjednoczonych, które doprowadziły do podcięcia ekonomicznych podstaw utrzymania powoda, których nie mógł przecież przewidzieć. W rezultacie zdaniem Sądu a quo zachodzą przesłanki rozłożenia świadczenia na raty.

W ocenie Sądu Rejonowego rozłożenie świadczenia na raty nie jest jednak możliwe w procesowej sytuacji powoda, skoro pozwany wystawił bankowy tytuł egzekucyjny i - z pominięciem drogi procesu - uzyskał tytuł wykonawczy, a powód wystąpił z powództwem opozycyjnym. Art. 320 k.p.c., który stanowi podstawę rozłożenia świadczenia na raty, jest umieszczony w rozdziale 1 „wyroki”, działu IV, Tytułu VI, Księgi Pierwszej, Części Pierwszej k.p.c. i już tylko z tej racji nie dotyczy powództwa przeciwegzekucyjnego. Co więcej, z brzmienia analizowanego unormowania wynika, że uprawnienie sądu do ingerencji w treść zobowiązania stron dotyczy wyłącznie sytuacji, w której to właśnie sąd, po rozpoznaniu sprawy wydaje wyrok. Pamiętać trzeba przy tym, że wyrok zasądzający świadczenie ma deklaracyjny charakter, a kompetencja sądu do władczego ustalania treści zobowiązania musi wynikać wprost z pozytywnego unormowania.

Zdaniem Sądu a quo nie jest możliwe rozłożenie świadczenia na raty w przypadku żądania pozbawienia wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego z uwagi na jego pozasądowy charakter. Przesłanką zasadności powództwa opozycyjnego (w zakresie objętym przedmiotem sprawy) jest bowiem – w myśl art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. - brak wymagalności zobowiązania. Uprawnienie zaś do ratalnej spłaty zobowiązania, z której wynika jego częściowa niewymagalność, wynikać może bowiem (poza umową stron, do której w sprawie nie doszło) wyłącznie z uprzednio wydanego orzeczenia sądowego, którego przecież nie ma. Wskazywanie na art. 189 k.p.c. i dopatrywanie się w nim podstaw do uzyskania tego typu rozstrzygnięcia, pomijając czysto teoretyczną możliwość, jest – zdaniem Sądu Rejonowego - z góry skazane na niepowodzenie. Powództwo byłoby bowiem oczywiście bezzasadne. Nie może być bowiem mowy o istnieniu interesu prawnego w rozumieniu tego przepisu, skoro istnieje już tytuł wykonawczy.

W opinii Sądu pierwszej instancji powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że obowiązujące w dacie złożenia pozwu uregulowania nie dopuszczały uwzględnienia powództwa. Dostrzegając problem wyłączenia spod hipotezy art. 320 k.p.c., osób, przeciwko którym banki wystawiły własne tytuły egzekucyjne, Sąd a quo zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem o zgodność tego stanu prawnego z Konstytucją. Trybunał wprawdzie umorzył postępowanie, jednak uczynił to głównie z powodu ustalenia w innej sprawie, że przepis art. 96 ust. 1 i 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r.- prawo bankowe, które uprawniały banki do wystawiania prywatnych tytułów egzekucyjnych są niezgodne z konstytucją (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., Dz. U. poz. 559, powoływany dalej jako wyrok z dnia 14 kwietnia 2015 r.). Zdaniem Sądu meriti wskazane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego oznacza zasadniczą zmianę sytuacji prawnej. Wystawiony przez pozwanego tytuł egzekucyjny, nie ma bowiem takiego charakteru, co uzasadnia pozbawienie go wykonalności. Sąd rozstrzyga bowiem sprawę w oparciu o stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Z tego powodu Sąd I instancji uwzględnił powództwo i orzekł o kosztach na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c.

Ubocznie Sąd Rejonowy stwierdził, że wprawdzie Trybunał Konstytucyjny odroczył wejście w życie wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 r. o półtora roku, to jednak nie zmienia to sytuacji. W jurysprudencji istnieje bowiem spór na temat znaczenia tego typu rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego dla oceny, czy przepis uznany za niezgodny z konstytucją może być podstawą oceny zdarzeń, które miały miejsce przed dniem opublikowania orzeczenia Trybunału.

Jak zauważył Sąd pierwszej instancji, w myśl art. 190 ust 3 zd. 1. Konstytucji orzeczenie Trybunału wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Treść przytoczonej normy dała podstawę do sformułowania przez Sąd Najwyższy poglądu, że odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisu przez Trybunał Konstytucyjny wyraża jego stanowisko „o perspektywnym” działaniu takiego orzeczenia i, że przeciwny pogląd podważa sens odraczania wejścia orzeczeń w życie. Oznacza to w konsekwencji, że do dnia utraty mocy obowiązującej przepisu sądy i inne organy państwowe mają obowiązek jego stosowania, zaś wznowienie postępowania jest niedopuszczalne. Sądy powinny zatem uwzględniać wadliwe normy prawne przy ocenie zdarzeń, które wystąpiły przed momentem utraty przez niekonstytucyjne przepisy mocy obowiązującej. Równocześnie jednak broniony jest pogląd, że stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu skutkuje ex tunc, wobec czego organy stosujące prawo nie powinny stosować go w ogóle, scilicet, do oceny zdarzeń prawnych, które miały miejsce przed dniem wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Zdaniem Sądu Rejonowego druga z przytoczonych koncepcji jest trafna. Nie może bowiem ująć uwadze, że Trybunał Konstytucyjny dokonuje abstrakcyjnej kontroli norm prawnych; prowadzi bowiem proces wykładni zakwestionowanego przepisu, odkodowuje normę prawną wyższego rzędu a w dalszej kolejności porównuje treść obu uregulowań. Stwierdzenie, że określony przepis jest niezgodny z konstytucją oznacza zatem, że nie odpowiada on wzorcom wyznaczonym przez ustawę zasadniczą. Z logicznego punktu widzenia stan sprzeczności istnieje natomiast ab initio, a więc od dnia wejścia w życie kwestionowanej normy prawnej albo normy wyższego rzędu. Trudno zatem formułować opinię, że upływ czasu powoduje zmiany w tej kwestii. Norma prawna może bowiem być zgodna z przepisem wyższego rzędu, albo nie.

W rezultacie w ocenie Sądu a quo, upływ oznaczonego terminu, poza wyjątkami związanymi ze zmianą ocen i preferencji ustawodawcy konstytucyjnego, która nie wchodzi w grę w przedmiotowej sprawie, jest nieistotny, zaś

przepis niezgodny z konstytucją jest obarczony wadą już od dnia wejścia w życie. Stosowanie w praktyce obrotu prawnego niekonstytucyjnych przepisów rodzi natomiast zasadniczy sprzeciw, zwłaszcza gdy chodzi o sądy. Jak już podkreślano, mają one przecież sprawować wymiar sprawiedliwości. Nie wolno też zapominać, że Konstytucja jest najwyższym prawem w Polsce i należy stosować ją bezpośrednio (art. 8 ust. 2 konstytucji). Wydanie wyroku przez sąd powszechny w oparciu o spreczny z ustawą zasadniczą przepis jest więc nie do pomyślenia.

Ponadto w opinii Sądu pierwszej instancji zasada *lex retro non agit* odnosi się wyłącznie do norm prawnych generalno-abstrakcyjnych. Trybunał Konstytucyjny nie stanowi natomiast prawa; teza o „prospektywności jego orzeczeń” nie jest zatem usprawiedliwiona. Należy także dostrzec, że z art. 190 ust. 4 Konstytucji wynika, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Na gruncie procesu cywilnego – w myśl art. 401¹ k.p.c. - można żądać wznowienia postępowania w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. Oznacza to, że stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności przepisu z konstytucją jest podstawą wzruszenia decyzji wydanych na jego podstawie w indywidualnych sprawach. W przeciwnym razie wznowienie postępowania byłoby pozbawione sensu. Gdyby bowiem znaczenie powołanego unormowania było jedynie formalne, sąd po wznowieniu postępowania w myśl art. 190 ust. 4 Konstytucji i art. 401¹ k.p.c., powinien wydać identyczne jak wcześniej orzeczenie. Wykładnia tego typu prowadzi zaś do absurdu i musi być – w ocenie Sądu Rejonowego - odrzucona. Konstytucja po to daje możliwość wznowienia postępowania, w którym była wykorzystana wadliwa norma prawna, aby ponownie dokonać oceny sprawy, z jej pominięciem. Opinia Sądu Najwyższego wyrażona w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r. została więc wypowiedziana *contra legem* i nie nadaje się do obrony. Treść art. 190 ust. 4 Konstytucji i art. 401¹ k.p.c. nie budzi bowiem w tej mierze żadnych wątpliwości.

W opinii Sądu *meriti* problem odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny wejścia w życie orzeczenia dotyczy innego aspektu zagadnienia i - z punktu widzenia przedmiotu sprawy - nie jest relewantny. Nie nadaje się też do zaakceptowania koncepcja, zgodnie z którą sądy przed dniem wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinny stosować niekonstytucyjne przepisy, zaś następnie, po utracie przez nie mocy obowiązującej, wznowiać postępowanie i orzekać w odmienny sposób. Prowadzi to bowiem z jednej strony do rozstrzygania o prawach uczestników obrotu na podstawie norm sprzecznych z przepisami wyższego rzędu, z drugiej zaś, do wydawania orzeczeń, o których *a priori* wiadomo, że będą podlegały wzruszeniu. Obie konsekwencje wykluczają aprobatę powyższego zapatrywania. Stosowanie niekonstytucyjnych przepisów nie daje się bowiem pogodzić z pojęciem wymiaru sprawiedliwości, zaś ogłaszanie wyroków, które i tak będą zmienione, jest przejawem skrajnego formalizmu. W konsekwencji – zdaniem Sądu Rejonowego - w świetle wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego - nie ma podstawy do przyjęcia, że złożony przez wnioskodawcę dokument stanowi w ogóle tytuł egzekucyjny. Skoro zaś nadano mu klauzulę wykonalności, musi być jej pozbawiony.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nawet gdyby aprobować wiążący charakter odroczenia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r, to nie wpływa to na rozstrzygnięcie. Zdaniem Sądu *meriti* Trybunał Konstytucyjny wypowiadając się w rozpoznawanej sprawie na temat konstytucyjności braku możliwości zastosowania art. 320 k.p.c. w przypadkach, w których egzekucji podlega bankowy tytuł egzekucyjny, umorzył wprawdzie postępowanie, jednak przyznał sądom powszechnym prawo odmowy zastosowania *ad casum* przepisów prawa bankowego, których niekonstytucyjność stwierdził w wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 r. Podkreślił też, właściwie *expressis verbis*, że w przypadku osób, co do których w procesie zachodzą przesłanki zastosowania art. 320 k.p.c. racje uzasadniające odroczenie wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. nie występują. Tożsamy pogląd TK zawarł w uzasadnieniach postanowień z 13 maja 2015 r., P 54/13, i 15 lipca 2015 r., P 66/14).

Zdaniem Sądu Rejonowego w realiach sprawy powód powinien skorzystać z dobrodziejstwa art. 320 k.p.c. Skoro zaś pozwany nie wykazał dobrej woli i nie rozłożył mu świadczenia na raty, powody, dla których Trybunał Konstytucyjny odroczył wejście w życie wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 r., nie występują. Dodatkowo Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest uzasadnione do kwoty 23.850,22 zł także dlatego, że została ona wyegzekwowana w toku procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył go w całości. Skarżący zarzucił: 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 840 k.p.c. poprzez przyjęcie, że:

- możliwe jest rozstrzyganie, czy dokument wystawiony przez pozwanego jako bankowy tytuł egzekucyjny (zaopatrzony w klauzulę wykonalności) takim tytułem egzekucyjnym rzeczywiście jest,

- pozbawienie wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonych w klauzulę wykonalności może nastąpić z uwagi na oczekiwanie przez dłużnika rozłożenia świadczenia na raty w sytuacji, gdy wierzyciel po powstaniu tytułu egzekucyjnego na ww. nie wyraził zgody;

2) naruszenie prawa materialnego – art. 190 ust. 3 Konstytucji RP poprzez przyjęcie, że utrata mocy obowiązującej art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy o z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 r., sygn. P 45/1, nastąpiła z chwilą publikacji ww. wyroku w Dzienniku Ustaw i nie została odroczone do 1 sierpnia 2016 r., i w konsekwencji przyjęcie, że bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony wobec powoda przez pozwanego w dniu 28 maja 2012 r. nie jest tytułem egzekucyjnym.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o: 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za pierwszą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja jako uzasadniona zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w myśl art. 840 § 1 k.p.c. dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli:

1) przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście;

2) po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może powództwo oprzeć także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zarzut ten nie był przedmiotem rozpoznania w sprawie;

3) małżonek, przeciwko któremu sąd nadał klauzulę wykonalności na podstawie art. 787, wykaze, że egzekwowane świadczenie wierzycielowi nie należy się, przy czym małżonkowi temu przysługują zarzuty nie tylko z własnego prawa, lecz także zarzuty, których jego małżonek wcześniej nie mógł podnieść.

Na tle wykładni cytowanego przepisu w doktrynie i judykaturze przyjmuje się powszechnie, że podstawami powództwa opozycyjnego mogą być zarówno zarzuty dotyczące istnienia tytułu egzekucyjnego, jak i okoliczności związane z nadaniem mu klauzuli wykonalności. W pierwszym przypadku istnieje jednak różnica pomiędzy tytułami

egzekucyjnymi będącymi orzeczeniami sądowymi i innymi tytułami egzekucyjnymi, choć nie wydaje się ona istotna w świetle art. 777 k.p.c., który wymienia rodzaje tytułów egzekucyjnych. To rozróżnienie wiąże się ze skutkami prawomocności materialnej orzeczeń sądowych. Z mocy art. 365 § 1 k.p.c. prawomocne orzeczenia sądowe wiążą nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz także inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach przewidzianych w ustawie także inne osoby. Natomiast w przypadku tytułów niemających tych cech, takich jak akty notarialne, bankowe tytuły egzekucyjne oraz ugody, można kwestionować istnienie obowiązku stwierdzonego tego rodzaju tytułami egzekucyjnymi za pomocą zarzutów dotyczących np. braku zdolności do czynności prawnych, wad oświadczenia woli oraz innych przyczyn nieważności czynności prawnych (zob. np. wyrok SN z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 368/07, niepubl., w którym stwierdzono, że nieważność czynności prawnej sporządzonej w formie aktu notarialnego może być podstawą pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego, który stanowi ten akt notarialny zaopatrzonej w klauzulę wykonalności).

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 28 stycznia 2010 r., I CSK 211/09,

Legalis nr 338382, powództwo przewidziane w art. 840 § 1 k.p.c. jest powództwem o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, a nie powództwem o pozbawienie wykonalności tytułu egzekucyjnego. Jego przesłanką materialnoprawną jest istnienie tytułu wykonawczego, a więc istnienie klauzuli wykonalności nadanej tytułowi egzekucyjnemu. Jeżeli tytuł wykonawczy nie istnieje, powództwo o pozbawienie go wykonalności jest oczywiście bezprzedmiotowe.

Należy zauważyć, że podstawą egzekucji może być tytuł wykonawczy jeszcze przed uprawomocnieniem się postanowienia sądu o nadaniu klauzuli wykonalności. W tym przypadku powództwo przeciwegzekucyjne może być wytoczone także jeszcze przed prawomocnym zakończeniem postępowania klauzulowego. Dłużnik może zarówno zaskarżyć postanowienie sądu pierwszej instancji o nadaniu klauzuli wykonalności, jak i wytoczyć powództwo przeciwegzekucyjne jeszcze przed rozpoznaniem jego zażalenia w postępowaniu klauzulowym. W obu postępowaniach przysługują mu różne zarzuty i oba mogą toczyć się równolegle. Jednakże w takiej sytuacji niewątpliwie wynik postępowania opozycyjnego zależy od wyniku postępowania klauzulowego w tym znaczeniu, że uwzględnienie zażalenia dłużnika w postępowaniu klauzulowym i oddalenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności w sposób oczywisty wpływa na wynik postępowania opozycyjnego. Z chwilą prawomocnej odmowy nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, przestaje istnieć tytuł wykonawczy zaskarżony w postępowaniu opozycyjnym, a zatem odpada przesłanka materialnoprawna powództwa opozycyjnego. Ponieważ - zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. - zasadność powództwa przeciwegzekucyjnego sąd ocenia według stanu rzeczy z chwili orzekania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1976 r. III CZP 18/76, OSNCP 1976/9/195), musi uwzględnić przy wydawaniu końcowego orzeczenia odpadnięcie podstawowej przesłanki materialnoprawnej powództwa jaką jest istnienie tytułu wykonawczego.

Okolicznością bezsporną w rozpoznawanej sprawie jest to, że powód nie zaskarżył postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności przedmiotowemu bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Utracił zatem możliwość kwestionowania w postępowaniu klauzulowym istnienia tytułu egzekucyjnego w rozumieniu art. 777 k.p.c., podlegającego zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że in casu dłużnik nie kwestionował wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, tylko twierdził, że postępowanie to stanowi nadużycie pozycji prawnej pozwanego banku, który nie wyraził zgody na rozłożenie powodowi roszczenia na raty. Uznając, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12 dotyczy także bankowych tytułów egzekucyjnych, zaopatrzonych w klauzulę wykonalności, a wystawionych jeszcze przed ogłoszeniem orzeczenia, Sąd Rejonowy przyjął ostatecznie, że przedmiotowy tytuł nie istnieje i w konsekwencji powództwo opozycyjne podlega uwzględnieniu w całości.

Z przedstawionym poglądem nie sposób się zgodzić z następującymi powodów. Po pierwsze trzeba podkreślić, że w ustawie z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1854) ustawodawca, w związku z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12, uchylił przepisy art. 96-98 prawa bankowego oraz art. 786² k.p.c. Jednocześnie w art.11 ust. 2 ustawy wskazał, że jeżeli przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wydano postanowienie w przedmiocie nadania

klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, dalsze postępowanie w sprawie o nadanie klauzuli wykonalności toczy się według przepisów dotychczasowych, zaś w art. 11 ust. 3 jednoznacznie przyjął, że bankowy tytuł egzekucyjny, któremu nadano klauzulę wykonalności na podstawie przepisów dotychczasowych, zachowuje moc tytułu wykonawczego także po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. Nie może umknąć, że powołana ustawa – w myśl art. 13 – weszła w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia, tj. od 27 listopada 2015 r.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy oznacza to, wbrew stanowisku Sądu I instancji, że przedmiotowy bankowy tytuł egzekucyjny, któremu nadano klauzulę wykonalności na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 27 listopada 2015 r. zachował moc tytułu wykonawczego także po dniu wejścia w życie nin. ustawy. Brak było zatem podstaw do uznania, że nie jest on tytułem egzekucyjnym w rozumieniu art. 777 k.p.c.

Po drugie, nie sposób przeoczyć, że w piśmiennictwie na tle wykładni art. 840 k.p.c. przyjmowano do tej pory powszechnie, że w powództwie opozycyjnym dłużnik banku może podnieść wszelkie zarzuty materialnoprawne dotyczące wiarygodności banku, objętej tym tytułem; w grę mogą wchodzić zarówno zarzuty powstałe przed wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego, przed wydaniem klauzuli wykonalności i po jej wydaniu. Powód może przykładowo podnieść zarzut nieistnienia roszczenia banku lub istnienia roszczenia w mniejszej wysokości niż ujęte w tytule, nienastąpienia wymagalności roszczenia (mimo umieszczenia w bankowym tytule egzekucyjnym oświadczenia banku innej treści). Dłużnik powinien wytoczyć powództwo przeciwegzekucyjne, jeżeli przeczy okolicznościom stwierdzonym w dokumentach będących podstawą nadania bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, choć nie kwestionuje samych dokumentów. Nie można również wykluczyć zarzutu naruszenia prawa (art. 5 k.c.). Nie oznacza to jednak, że przepis art. 5 k.c. mógłby stać się samoistną podstawą powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 k.p.c. Inna sytuacja ukształtowałaby się wówczas, gdyby istniały podstawy do uznania, że doszło do nadużycia prawa w wyniku wykonywania przez bank odpowiedniego uprawnienia kształtującego wynikającego z umowy kredytowej (np. wypowiedzenia umowy kredytowej). Wykonywanie przez bank takiego uprawnienia kształtującego mogłoby być oceniane z punktu widzenia przepisu art. 5 k.c. i w rezultacie prowadzić do wniosku, że dokonane przez bank wypowiedzenie umowy kredytu (ze względu na istnienie określonych okoliczności) nie mogło być uznane za skuteczne wobec kredytobiorcy.

Aprobując przedstawione stanowisko Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2015 r., V CSK 698/14, LEX nr 1805901, trafnie uznał, że wykonanie przez bank - kredytodawcę uprawnienia kształtującego w postaci wypowiedzenia umowy kredytowej może być kwalifikowane jako nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Taka kwalifikacja mogłaby prowadzić do uznania dokonanego wypowiedzenia za prawnie bezskuteczne, co czyniłoby przedwczesne dochodzenie przez kredytodawcę całości zadłużenia kredytowego od kredytobiorcy i tym samym mogłoby uzasadniać powództwo na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. W powołanym orzeczeniu SN przyjął również, że brak współdziałania banku w rozumieniu art. 354 § 2 k.c. nie oznacza nadużycia prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 5 k.c.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy - wbrew zapatrywaniu Sądu I instancji - powód nie wykazał, że brak rozłożenia przez pozwanego świadczenia na raty stanowi przypadek rażącej nielejalności kontraktowej. Nie można tracić z pola widzenia, że w piśmie z 16 czerwca 2012 r. (k. 9) pozwany wyjaśnił przyczyny odmowy wyrażenia zgody na warunki powoda spłaty zadłużenia, wskazując na zbyt niską wysokość proponowanej przez powoda raty, która uniemożliwi właściwą obsługę wiarygodności, a co za tym idzie wpłynie niekorzystnie na interes obu stron. Z dołączonych do akt dokumentów nie wynika zaś, by powód odpowiedział na to pismo, w szczególności zaproponował inne warunki spłaty kredytu.

Okoliczność, że z uprawnienia kształtującego w ramach tzw. moratorium sędziowskiego (art. 320 k.p.c.) mógłby skorzystać sąd w postępowaniu procesowym, rozstrzygając spór między stronami o zapłatę należności przysługującej pozwanemu wobec powoda, nie oznacza, że pozwany, wystawiając bankowy tytuł egzekucyjny nadużył swego prawa podmiotowego. Nie może umknąć, że w rozpoznawanej sprawie powód nie próbował nawet wykazać, że wypowiedzenie umowy przez pozwanego stanowiło nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Nie udowodnił zatem, że oświadczenie to było prawnie bezskuteczne, co czyniłoby przedwczesnym dochodzenie przez

pozwanego całości zadłużenia od powoda na podstawie wystawionego bankowego tytułu egzekucyjnego i tym samym mogłoby uzasadniać powództwo na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c.

W konsekwencji należało uznać zarzuty apelacyjne naruszenia art. 840 k.p.c. oraz 190 ust. 3 Konstytucji RP za uzasadnione. W szczególności apelujący trafnie zarzucił, że Sąd a quo błędnie przyjął, iż powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie z uwagi na wyegzekwowanie części należności. Pogląd ten jest sprzeczny z utrwalonym stanowiskiem judykatury i piśmiennictwa, zgodnie z którym wyegzekwowanie należności w wyniku postępowania egzekucyjnego czyni powództwo z art. 840 k.p.c. niezasadnym.

Z podanych względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego i odwoławczego orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że in casu zachodzą przesłanki do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Sytuacja materialna powoda jest bardzo trudna; utrzymuje się on z wynagrodzenia za pracę, którego wysokość – po potrąceniach komorniczych – nie wystarcza na zaspokajanie jego podstawowych potrzeb. Poza tym powód wnosząc sprawę do sądu był subiektywnie przeświadczony o wysokim prawdopodobieństwie wygranej, skoro w innej sprawie (z powództwa wierzyciela nie będącego bankiem) Sąd rozłożył jego świadczenie na raty.

/SSO Rafał Krawczyk/ /SSO Marek Lewandowski/ /SSO Małgorzata Kończal/